

Mateusz Matyszkowicz: Bestie wnoszą kanapy

Mohamed Merah miał być miłym 23-latkim



Mohamed Merah miał być miłym 23-latkim. Pomógł mi kiedyś wnieść kanapę – wyznała jedna z jego starszych sąsiadek. Tak też często oceniamy ludzi. Wniesienie kanapy wystarczy za rachunek sumienia. Póki kanapy są wnoszone przez sympatycznych młodzieńców, świat jest bezpieczny i nic nie staje na przeszkodzie temu uroczemu kanapowemu Fin de siècle.

Niedługo po tym wniesieniu kanapy Mohamed Merah zabił najpierw trzech żołnierzy, a następnie nauczyciela i troje uczniów z żydowskiej szkoły w Tuluzie. Kiedy służby go wytropiły i wpadły do jego mieszkania - w tym samym budynku, w którym Mohammed pomagał wносить staruszce kanapę - ten wyskoczył przez okno, cały czas prowadząc ogień. Starannie wyreżyserowana śmierć, jego wcześniejsze opowieści o związkach z Al.-Kaidą, cała ta praca, którą włożył we własny wizerunek, pokazuje niebywale możliwości autopromocji, jakie możliwe są w scenerii współczesnego miasta europejskiego.

Filozofowi nasuwa się jeszcze jedno – dyskusja, o której zapomniała dzisiejsza Europa: czy człowiek może być bestią?

Starożytni znali na przykład historię Prokrusta, zwanego też Damastesem, który krążył po odludziu. Schwytanych podróżnych zaciągał do łoża i przymierzał. Jeśli byli zbyt krótkcy, rozciągał. Jeśli zbyt duzi, obcinał, co wystawało. Damastes był bestią, którą zabić zdołał dopiero Tezeusz – ten sam, który pokonał Minotaura.

Dla starożytnych ludzkie bestie żyły poza polis. Albo jak Damastes – poza jego fizycznymi granicami. Albo – jak Minotaur – oddzielone labiryntem. Współgrają z tym słowa Arystotelesa z Polityki, że człowiek żyjący poza polis musi być albo bogiem, albo bestią.

W wieku XX o takich bestiach nieco zapomniało, bo bestialstwo weszło w obręb polis. Nieprzypadkowo więc wiersz Herberta o Damastesie jest skierowany przeciwko tyranom. Bestia przymierzająca każdego do łoża

stała się obrazem władcy państwa totalitarnego, które bardziej niż każde państwo z przeszłości zabrało się za formatowanie poddanych.

Natomiast te najnowsze bestie są zwykłymi ludźmi, żyją w mieście i wnoszą staruszkom kanapy. Wspinając się po schodach, obmyślają plany. Odbierając socjal, planując rewolucję. Tak, to gatunek zupełnie nowy

Mateusz Matyszkowicz